Nr 165. Kraków, Wtorek 11 Kwietnia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.464.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Roskach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sensacyjne rewizye wsród młodzieży ukraińskiej

(Telefonem.)

Lwów, 11 kwietnia.

W ręce tutejszej dyrekcyi policyi wpadły odezwy, rozrzucone po wszystkich gimnazyach ukraińskich, a wzywające **ukraińską młodzież gimnazyalną z całego kraju do** jak najliczniejszego przybycia do **Lwowa** w dniu 12 b. m. t. j. w rocznicę zamordowania ś. p. Andrzeja hr. Potockiego przez Siczyńskiego, celem **urządzenia wielkiej manifestacyi na rzecz Siczyńskiego.**

Władze nie miały żadnych wątpliwości, że młodzież ma tu być tylko ślepem narzędziem, podczas gdy aranżerowie kryją się za kulisami. To też zakrzątnięto się co rychlej około stłumienia zamierzonej demonstracyi.

Do Rady szkolnej krajowej zaproszono dyrektorów wszystkich gimnazyów ukraińskich w kraju, zwrócono im uwagę na przygotowującą się demonstracyę i polecono im stłumić ją w murach szkolnych. Równocześnie politycy ruscy, potępiający ten krok, starali się wpływać uspokajająco na młodzież. Usiłowania te powiodły się.

Stanisławów, 10 kwietnia.

Onegdaj nad ranem zarządziło tutejsze starostwo liczne rewizye w mieszkaniach młodzieży ukraińskiej. W tym celu skonsygnowano całą żandarmeryę. Rewizye odbyły się po kolei u akademika Zaklińskiego, wmieszanego w awantury w uniwersytecie lwowskim, u ucznia VI kl. gimnazyum Sławnyszyna i u ucznia seminaryum Kałynowicza. — Skonfiskowano wiele odezw. Jedne wzywały do udziału w demonstracyi we Lwowie w dniu 12 b. m., inne udzielały młodzieży wskazówek co do zachowania się w czasie wyborów. W tym celu miały być rozrzucone odpowiednie odezwy wśród żołnierzy.

Odezwy, przeznaczone dla żołnierzy, były zredagowane **w tonie nadzwyczaj namiętnym** i apelowały do żołnierzy Rusinów, aby nie dali się użyć za narzędzie przeciw własnym braciom **i odmówili posłuszeństwa, gdyby im kazano strzelać.** Odezwa przypomina dalej żołnierzom, że przysięgali bronić cesarza i państwa, nikt zatem nie ma prawa żądać od nich, aby strzelali do ojców lub braci. W dalszym ciągu **odezwa przyrzeka za to żołnierzom zupełną bezkarność, klub ukraińskich posłów nie dopuści bowiem do tego, aby choć jeden włos spadł z głowy któremu z Rusinów.**

Okazało się więc, że w Stanisławowie istniała filia lwowskiej organizacyi rewolucyjnej imienia Siczyńskiego. Do organizacyi tej miał należeć Sławnyszyn, Kałynowicz i Zakliński.

Wśród Ukraińców Stanisławowa wywołały te rewizye wielkie przygnębienie. Oczekiwane są dalsze rewizye.

Zbrojny napad na pocztę.

(Telegr. „N. Reformy“).

Zrabowanie 47.000 rubli.

Kalisz, 10 kwietnia.

W niedzielę w południe **napadli bandyci** na szosie kolsko-kaliskiej, o 15 wiorst od miasteczka Turka, **na furgon pocztowy.** Bandyci **zabili konwój** furgonu **i zrabowali 47.000 rubli.**

Napadu dokonano na tak zwanej Orlej Górze, gdzie szosa na pewnej przestrzeni się wznosi, a po obu stronach szosy znajduje się lasek. Orla Góra jest słynną z napadów rozbójniczych, gdyż rzadko kto tamtędy przejeżdża, a naokół jest pustka, tak, że żadne wołania na nic się nie zdadzą.

Kalisz, 10 kwietnia.

Jako konwój na furgonie znajdowali się żandarm i dwóch strażników; furgon zaprzężony był w trzy konie. Bandyci podobno **rzucili bombę**, poczem zaczęli strzelać z mauzerów. Grad kul zasypał furgon, a kiedy konwój stanął w obronie furgonu, znowu rozległa się salwa ze strony bandytów i kule raniły wszystkich. — Pocztarek usiłował popędzić konie i przedrzeć się przez strzały. Spostrzegłszy to napastnicy, skierowali lufy na konie, które popadały. Bandytów było kilkudziesięciu.

Kalisz, 10 kwietnia.

Jak się okazało, w napadzie na furgon pocztowy pod Turkiem brało udział około 30 bandytów. Wyskoczyli oni z zasadzki, uzbrojeni w mauzery, otoczyli furgon, gdy wjeżdżał powoli na Orlą Górę, i gęstymi strzałami zabili przedewszystkiem konie u furgonu.

Gdy straż furgonowa, złożona z żandarma i dwóch strażników, stawiła opór, bandyci kilku salwami położyli ich trupem; raniony również został śmiertelnie pocztarek. Po dokonaniu zabójstwa, bandyci rozbili drzwiczki u furgonu i wydobyli przesyłki pieniężne, z których całą zawartość zabrali. Rabunek ten niezawodnie trwał dość długo.

Nikt niema pojęcia, w jakim kierunku rabusie zbiegli. Według pobieżnego obliczenia, zagrabili oni przeszło 47.000 rb.

Przed rozwiązaniem Dumy.

(Tel. „N. Reformy“).

Petersburg, 11 kwietnia.

Stołypin ma we środę odpowiedzieć w Radzie państwa na interpelacyę w sprawie ziemstw gubernialnych. Odpowiedź będzie krótka. Stołypin ze stanowiska czysto formalnego oświadczy, że § 87 nie wspomina ani słowem o tem, że rząd obowiązany jest tłomaczyć się przed parlamentem ze swoich postępków, lub że jest uprawniony do dawania jakichś wyjaśnień.

Wśród członków Rady państwa panuje wielkie rozgoryczenie przeciw Stołypinowi, któremu zarzucają brak taktu politycznego i absolutystyczne zachcianki. Członkowie Rady państwa twierdzą, że z Radą państwa Stołypin nie załatwi się tak szybko, jak z Dumą.

Krąży tu pogłoska o **o bliskiem rozwiązaniu Rady państwa i Dumy.**

Katolicyzm w Moskwie.

Śledztwo, prowadzone od dawna z powodu skarg Litwinów i utyskiwań duchowieństwa prawosławnego na działalność duchowieństwa katolickiego w Moskwie, dało wynik urzędowy, dla katolików niezwykle sensacyjny. Wyniki te przedstawiają dokładnie telegramy, jakieśmy w ciągu nocy otrzymali.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg, 11 kwietnia.

Niemiecki poddany duchowny katolicki Feliks Wierciński i austryacki poddany Karol Indrich otrzymali polecenie bezzwłocznego opuszczenia Rosyi. Zarzucono im katolicką propagandę, sprzeczną z obowiązującemi przepisami.

Warszawa, 11 kwietnia.

Według źródeł urzędowych, śledztwo stwierdziło dokumentalnie, że Wierciński należał do Towarzystwa Jezusowego, co potwierdził we własnoręcznem oświadczeniu piśmiennem, wyrażając przytem zamiar starania się o pozwolenie na pozostanie w Rosyi celem uporządkowania życia religijnego i zorganizowania zarządu kościelnego katolików rosyjskich obrządku wschodniego, oraz w celu prowadzenia walki z polskością w kościele i z polonizacyą katolików pochodzenia niepolskiego.

Rola metropolity Szeptyckiego.

Wierciński, będąc, według własnego oświadczenia, w bliskich stosunkach z metropolitą grecko-katolickiego obrządku, arcybiskupem hr. Szeptyckim we Lwowie, wysyłał, jak sam wyznał, staro-obrzędowców do Lwowa w celu przygotowania ich na księży unickich. Wbrew prawu, do Rosyi przyjeżdżali Jezuici, przyjeżdżał też metropolita hr. Szeptycki. Dokumentalnie stwierdzono, że osoba, bliska metropolicie, porozumiewała się z duchownymi katolickimi obrządku wschodniego w Rosyi, wskazując, że sprawa misyi znajduje się w rękach Wiercińskiego.

Sympatye prawosławnych.

Śledztwo wyjaśniło, że w ostatnich czasach Kościół katolicki, jako zorganizowana siła religijna, z określoną dyscypliną, cieszy się w pewnych kołach towarzystwa prawosławnego w Moskwie i wśród niektórych działaczów staro-obrzędowych znaczną sympatyą. Nowemu ruchowi wśród staro-obrzędowców sprzyjali i niektórzy działacze katoliccy, mniemając, że osiągną jedność drogą przyznania hierarchii dla staro obrzędowców.

Propaganda wśród prawosławnych w Moskwie wyraziła się konkretnie przyjęciem katolicyzmu w ostatnich latach przez 370 kobiet i 332 mężczyzn, nie licząc tych, którzy nie życzyli sobie rejestracyi.

Ks. Wierciński stał na czele całej sprawy i działał według otrzymanej dyrektywy. Wydalony również za granicę poddany austryacki Karol Indrich, miał u siebie wszystkie ważne dokumenty Wiercińskiego i pomagał mu w jego działalności.

Unia z Rzymem.

Według danych urzędowych, przygotowany był z góry plan urządzania w Rosyi zasadniczych ognisk łączenia prawosławnych z Rzymem, aby poczynić jaknajszersze przygotowania do unii.

„Konspiracyjna“ działalność.

Śledztwo urzędowe stwierdziło dalej, że w dwóch moskiewskich rzymsko-katolickich gimnazyach parafialnych, w charakterze wychowawczym były poddanki cudzoziemskie, należące do duchownych kongregacyj rzymsko-katolickich, nie posiadające nawet prawa do zamieszkiwania w Rosyi. Okazało się, że rosyjskie wychowanice prawosławne codziennie prowadzono na nabożeństwo do kaplicy katolickiej.

Wyjaśniło się, że w Podolsku, gub. moskiewskiej, istniał ruchomy ołtarz, przed którym peryodycznie odprawiano nabożeństwa katolickie.

Nabożeństwa odprawiano również we wsi Bogorodsk, w schronisku moskiewskiego Towarzystwa dobroczynności dla biednych wyznania rzymsko-katolickiego. Administracya schroniska — jak twierdzą źródła urzędowe — daje dzieciom jednostronne polsko-narodowe wychowanie. W schronisku są rozwieszone portrety królów polskich, herby Polski i Litwy, oraz portrety działaczów polskich, a nie ma tam ani jednego portretu cara wogóle, ani jednego portretu lub jakiegokolwiek wyobrażenia, któreby przypominało Rosyę. Dzieci Litwinów „polonizowano“.

Minister spraw wewnętrznych polecił naczelnikowi miasta zamknąć schronisko. Osoby urzędowe pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

Usunięcie ks. Wasilewskiego.

Oprócz tego minister spraw wewnętrznych zażądał od metropolity arcybiskupa mohylewskiego, ks. Kłopotowskiego niezwłocznego usunięcia ze stanowiska proboszcza rzymsko-kat. parafii w Moskwie ks. Wasilewskiego, bez dopuszczenia go na przyszłość do jakichkolwiek czynności duchownych, gdyż, jak stwierdziło śledztwo, w parafii ks. Wasilewskiego wykryto przyłączenia do katolicyzmu niepełnoletnich prawosławnych, oraz fakt, że duchowieństwo od r. 1905 przestało śpiewać modlitwy za cara.

Tak brzmi mniej więcej urzędowe przedstawienie rzeczy.

Niemcy i Rosya przeciw Francyi.

(Tel. „N. Reformy“.)

Paryż, 11 kwietnia.

„Matin“ donosi: Głównym motywem kradzieży dokumentów ministerstwa spraw zagranicznych przez Maimona nie była chęć zysku; chodziło tutaj **o zdyskredytowanie Francyi wobec Rosyi.** Skradziono bowiem **wszystkie listy Pichona**, pisane do ambasadora francuskiego w Konstantynopolu, **w których Pichon występował przeciwko różnym planom rosyjskim na blizkim Wschodzie.**

Listy te za pośrednictwem dyplomacyi niemieckiej, która je jeszcze zręcznie fałszowała, doręczone zostały rządowi rosyjskiemu w Petersburgu. Z tego powodu car udał się do Poczdamu, gdzie nastąpiło ostentacyjne zbliżenie się Rosyi do Niemiec, co osłabiło sojusz rosyjsko-francuski. Rząd rosyjski wprawdzie zaprzeczył temu, ale pogłoski dotyczące utrzymują się.

Rząd francuski twierdzi, że część dokumentów, znalezionych u Maimona, była sfałszowana.

Ustawa karna wojskowa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 11 kwietnia.

Wczoraj odbyła się tu długa konferencya węgierskiego prezydenta ministrów hr. Khuena z bar. Bienerthem w sprawie rozstrzygnięcia kwestyi językowej w nowej procedurze karnej wojskowej. Między obu szefami przyszło do porozumienia. Dziś udadzą się obaj ministrowie do cesarza, aby go poinformować o zawartym kompromisie.

Wiadomości dzienników co do treści umowy są sprzeczne. Wiadomość, podana przez „N. Fr. Presse“ o treści umowy, zawartej między obu rządami, wywoła zapewne w kołach słowiańskich ogromne rozgoryczenie. Według bowiem doniesienia „N. Fr. Presse“, kompromis ten opiera się na następującej podstawie:

Język niemiecki obowiązuje we wszystkich sprawach karnych wojskowych, jeżeli oskarżony ten język rozumie. Węgierski zaś język dopuszczalny będzie tylko wtedy, jeżeli oskarżony włada tylko tym językiem. Jeżeli oskarżony nie rozumie ani po niemiecku, ani po węgiersku, w takim razie przesłuchiwany będzie przez tłumacza, całe postępowanie zaś będzie przeprowadzone w języku niemieckim. Żołnierz, władający tylko językiem węgierskim, przesłuchiwany będzie po węgiersku; w tym wypadku także rozprawa będzie przeprowadzona w języku węgierskim. Wyjątek stanowić tu będą chorwackie pułki honwedów. Żołnierze, władający tylko językiem chorwackim, przesłuchiwani będą w języku chorwackim.

Według doniesienia „Zeit“ porozumienie, do którego przyszło między obu rządami, przedstawia się znacznie inaczej, a mianowicie tak, że **oskarżony będzie przesłuchiwany w swoim języku ojczystym.** W węgierskich pułkach rozprawa toczyć się będzie w języku węgierskim, jeżeli zaś oskarżony nie włada tym językiem, to przesłuchiwany będzie przez tłumacza.

Publikacya nowych ustaw wojskowych na Węgrzech i w Austryi nastąpi równocześnie.

Powstanie w Albanii.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Konstantynopol. Porta zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby ambasador austryacki br. Müller zagroził zarządzeniami Austro-Węgier na wypadek, gdyby powstanie na południu rozszerzyło się aż do sandżaku Nowy Bazar.

Wielki wezyr konferował wczoraj z ministrami i deputowanymi w sprawie sytuacyi w okręgach powstańczych.

Salonika. Porucznik żandarmeryi z 6 żandarmami uciekł przed arnautami do Podgoricy. — Rząd poczynił kroki celem ich wydania. Walki w okolicy Tuzi i Castrati trwają dalej.

Cetynia. Ze Skutari donoszą o **nowych zwycięstwach powstańców**, którzy zabrali Turkom wiele amunicyi i broni. Na południe od Tuzi **powstańcy zdobyli cały szereg ważnych pozycyj.** Jeżeli do Skutari nie nadejdą rychło posiłki tureckie, to powstańcy zdobędą cały wilajet.

Polityka zagraniczna Serbii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Belgrad. Skupczyna rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem na rok 1911. Nacyonalista Agacanowicz, omawiając zagraniczną politykę rządu, oświadczył, że głoszona przez prezydenta gabinetu Pasicza zasada serbskiej polityki, streszczająca się w słowach: „Bałkan dla ludów bałkańskich“, jest dziś pustym frazesem, nie respektowanym przez żadne z mocarstw europejskich. Dalej wskazał, że Serbia musi okupywać przyjaźń z Turcyą zdradą serbskich narodowych interesów w Starej Serbii i Macedonii.

Z ruchu przedwyborczego.

(Telefonem.)

Lwów. „Gazeta Narodowa“ donosi: Poważna grupa posłów zasiadających w prawicy sejmowej, przeprowadziła tu wczoraj dyskusyę przedwyborczą.

Lwów. Prof. Romańczuk, którego kandydaturę ponownie zgłoszono, oświadczył, że nie będzie kandydował.

Obrady Polskiej Demokracyi.

Lwów, 11 kwietnia.

Na zaproszenie posłów Jahla i Bandrowskiego, prezesów towarzystw demokratycznych polskich we Lwowie i Krakowie, zjechali się tu onegdaj licznie posłowie sejmowi i byli posłowie parlamentarni, oraz mężowie zaufania tego stronnictwa z różnych stron kraju. Między innymi przybyli: dr Leo, German, Petelenz, Bandrowski, Maryewski, Maiss, Rittel, Kolischer i Kleski.

Obradom przewodniczył dr Jahl. Uchwalono ukonstytuować się w krajowy komitet wykonawczy Polskiej Demokracyi, uzupełnić go w najbliższych dniach przez kooptacyę i wydać odezwę wyborczą, której tekst uchwalono. Polska demokracya — wywodzi odezwa — staje do kampanii wyborczej pod hasłem solidarności narodowej i wzmocnienia solidarności Koła polskiego, demokratycznego jego charakteru, oraz „last not least“ wybierania takich kandydatów, których kwalifikacye z jednej strony przyczynią się do usunięcia waśni partyjnych w łonie Koła, z drugiej zaś strony dadzą gwarancyę skutecznej i wydatnej pracy w kwestyach prawodawczych i administracyjnych, któremi zajmuje się parlament, jego komisye i Koło polskie.

Uchwalono pozawiązywać jak najrychlej lokalne komitety i założyć stałe biuro komitetu krajowego w lokalu Polskiego Tow. Demokratycznego we Lwowie przy ulicy Akademickiej l. 18. Następnie omawiano szczegółowo stosunki i szanse kandydatów we wszystkich miejskich i niektórych wiejskich okręgach wyborczych. Decyzyę co do zatwierdzenia kandydatur stronnictwa zostawiono wydziałowi wykonawczemu, w skład którego weszło pięciu członków Rady Narodowej, zasiadających tam z ramienia stronnictwa i 9 innych osobistości z prawem kooptacyi. Przewodniczącym wydziału wykonawczego został dr Jahl, zastępcami German i Bandrowski, sekretarzem dr Battaglia.

Obrady syonistów.

Lwów, 11 kwietnia.

W sali „Toynbehalli“ obradował wczoraj przez cały dzień zjazd mężów zaufania galicyjskiej partyi syonistycznej. Przybyło około 90 delegatów z całej Galicyi. Uchwalono postawić kandydatów we wszystkich okręgach, w których żydzi mają większość lub znaczną mniejszość. Kandydatami w Galicyi mogą być wyłącznie członkowie galicyjskiej partyi syonistycznej, w pewnych jednak wypadkach mogą zajść wyjątki.— Kandydaci syonistyczni mogą w razie wyboru utworzyć samoistny klub żydowski.

Ukraińscy socyaliści.

Lwów, 11 kwietnia.

Komitet wykonawczy ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej zatwierdził na okręg wiejski borysławski kandydaturę b. posła Semena Wityka, na okręg wiejski zbaraski b. posła Jacka Ostapczuka. Dalsze kandydatury ustanowione będą w najbliższych dwóch tygodniach.

Uroszczenia niemieckie.

Bielsk, 10 kwietnia.

Na odbytem tu w sobotę zebraniu wyborców niemieckich przemawiał były poseł radca Günther. Chwalił on barona Bienertha, że położył nareszcie tamę praktykowanemu przez barona Becka faworyzowaniu narodów słowiańskich ze szkodą dla Niemiec. Mimo to do obecnego trzeciego gabinetu Bienertha weszło znów dwóch ministrów słowiańskich. Narodowy Związek niemiecki zamierzał pierwotnie z tego powodu odmówić bar. Bienerthowi dalszego poparcia, a odstąpił od tego zamiaru jedynie pod warunkiem, że „slawizacya“ gabinetu pod żadnym warunkiem dalej się już nie posunie.

Konsolidacya wyborcza Czechów.

Praga. Komitet wydziału wykonawczego czesko-narodowego stronnictwa wolnomyślnego odbył pod przewodnictwem dra Skardy posiedzenie, na którem dr Rasin zdał sprawę z konferencyj, jakie prowadzono z reprezentowanemi w jednolitym klubie czeskim w Radzie państwa stronnictwami w sprawie wspólnego postępowania przy najbliższych wyborach do Rady państwa w okręgach wyborczych miejskich. Dr Rasin zakończył wnioskiem, aby ugodę ratyfikować. Po dłuższej dyskusyi wniosek ten został większością głosów przyjęty.

Rewolta przeciw republice.

(Tel. „N. Reformy“.)

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Lizbony: Bunt robotników arsenału marynarki był o wiele poważniejszy, niż z początku donoszono. Wszyscy robotnicy byli uzbrojeni w rewolwery. Także część żołnierzy marynarki zrewoltowała się przeciw rządowi.

Rewolucya w Hiszpanii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Madryt. W Canillas (Malaga) część ludności powstała i **proklamowała republikę.** Na kasarnię straży obywatelskiej wykonano zamach. 3 osoby odniosły rany. Na miejsce zaburzeń wysłano posiłki dla przywrócenia spokoju.

Rozruchy w Kantonie.

(Telegr. „N. Reformy.“)

Londyn. Z Hongkong donoszą o poważnych rozruchach w Kantonie, gdzie ogłoszono stan oblężenia.

Szanghai. Zastępca generała tatarskiego w Kantonie, Fudić, został wczoraj podczas oglądania balonu przez rewolucyonistę zastrzelony.

Wielki pożar w Tokio.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Petersburg. Pet. ag. tel. przynosi o pożarze, który wybuch w niedzielę w Tokio, następujące szczegóły: Szalejąca burza i brak wody uczyniły sytuacyę krytyczną. Została zaalarmowaną straż pożarna z Jokohamy. **Dzielnice miejskie Toku, Assakuza i Jassiwara zupełnie zgorzały. Spłonęło kilkaset domów.** Setki osób odniosło rany i kilka zginęło. Dzielnicy europejskiej nie grozi niebezpieczeństwo.

Tokio. Dzielnica Josiwara, która padła ofiarą pożaru, nazywa się „miastem miłości“. Jest to bowiem siedziba wszystkich gejsz, mieszkających tam w drewnianych małych domkach. Wszystkie te domki zgorzały. Gejsze zaś w liczbie 6000 są bez dachu.

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 11 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw akademikom ruskim świadek woźny uniwersytetu Kosiński zeznał, że widział na uniwersytecie pana w ubraniu pepitowem, który wydobył coś z kieszeni i potem mierzył w głąb korytarza i wówczas padło kilka strzałów. Człowiek ten cofnął się po strzałach do sali III. Tym panem był oskarżony Reszetyło. Przy konfrontacyi z Reszetyłą świadek potwierdził swoje zeznanie. Reszetyło zaprzeczył zeznaniom świadka.

Dalej przesłuchano drugiego woźnego uniw., Jakóba Fludę, który również oświadczył, że widział strzały padające z okien sali III. Z korytarza rektora nikt nie strzelał. Gdy strzały ucichły, świadek opuścił korytarz rektorski, i udał się na korytarz główny. Zastał tam Kockę w sionce, nikogo przy nim wówczas nie było. Świadek na pytanie obrońcy Ochrymowicza odpowiedział, że nie widział ani u służby ani u studentów polskich żadnej broni.

Kronika.

Kraków, wtorek 11 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wielki. Leona p. w. d. k.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 58; zachód o godz. 6 m. 24; długość dnia godzin 13 min. 26.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, chwilami słabe opady, zimno, mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wachlarz Lady Windermere“ (występ p. Solskiej).

Walne zgromadzenie członków Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa, połączone z odczytem dra St. Krzyżanowskiego „Goethe w Krakowie“.

Wystawa etnograficzna przy ul. Studenckiej l. 7 od godz. 11—1 w południe.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Dziewczyna z lalką“.

Posiedzenie stałej delegacyi zjazdu techników i górników polskich rozpoczęło się wczoraj w Krakowie w sali Tow. technicznego. Głównym przedmiotem obrad była sprawa urządzenia VI. zjazdu techników polskich, który ma się odbyć w Krakowie w roku 1912.

Obradom przewodniczy prof. Leon Syroczyński ze Lwowa. W obradach biorą udział z Warszawy pp. inż. Kazimierz Obrębowicz, inż. Piotr Drzewiecki i inż. Maryan Lutosławski, z Zawiercia inż. Stanisław Steinhardt, ze Lwowa pp. arch. Wincenty Rawski, prof. dr Stanisław Anczyc, prof. dr Maksymilian Huber, prof. Edwin Hauswald, inż. St. Gąsiorowski, inż. Maryan Kuczyński; z Krakowa radca dworu Józef Horoszkiewicz, arch. Władysław Ekielski, dyr. Karol Rolle i inżynier Leonard Nitsch.

Delegacya powyższa wybraną została przez V. zjazd techników i górników polskich, odbyty we Lwowie w r. 1910.

Obrady skończone będą dzisiaj; dziś też podamy o nich bliższe szczegóły.

Czwartkowa loterya spożywcza. „Święcone“ na zakład św. Jadwigi, zapowiada się bardzo dobrze, ze względu na wspaniałe, liczne fanty, jakie napływają do komitetu. Bardzo licznie też napływają datki pieniężne. Na czele komitetu stoi hr. Andrzejowa Potocka.

Loterya odbędzie się we czwartek o godz. 2 po poł. w ujeżdżalni Targoskiego przy ul. Rajskiej.

Klub angielski. Na dzisiejszem tygodniowem zebraniu klubu wygłosi prof. Brunner odczyt pod tyt.: „My first impressions of Englands". Początek o g. 9. — Wstęp mają członkowie i goście, przez nich wprowadzeni.

Walne zebranie polskiego Związku niewiast katolickich odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesowej p. Maryi Turskiej w lokalu stow. w pałacu spiskim. Według sprawozdania, przedłożonego zgromadzeniu, stowarzyszenie, istniejące od lat 10, ma obecnie 362 członków. Nadzwyczaj wydatnie pracowały panie w sekcyach, których stowarzyszenie liczy 13. I tak n. p. sekcya czytelniana (przew. p. Popielówna) wykazuje nabycie dla czytelni 335 nowych książek; obrót kasowy wynosił blisko 2000 kor.; sekcya tanich kuchni ludowych (przew. p. Zofia Koźmianówna) prowadziła tych kuchni 5. Wydano ogółem 408.504 obiadów, herbat 252 332, szklanek mleka 68.146; sekcya kolonii wakacyjnych seminarzystek (przew. M. Turska) wysłała w ubiegłym roku 32 seminarzystki na lato do Jaszczurowej; sekcya burs dla uczącej się młodzieży otwarła we wrześniu 1910 r. pierwszą bursę dla biednych gimnazyalistów na Małym Rynku. Mieści się tam 16 uczniów. Obecnie sekcya pragnie przystąpić do założenia bursy dla uczniów seminaryum nauczycielskiego, o ile na to pozwolą środki.

Przewodnicząca p. Turska przypomniała członkiniom, że w grudniu zeszłego roku uchwalił zarząd stowarzyszenia, aby każdy członek opodatkował się na rzecz Daru Grunwaldzkiego po 1 koronie rocznie. Dar ten wynosi obecnie 291 kor.

W roku następnym zamierza „Związek" przystąpić do budowy domu noclegowego dla emigrantów, jadących przez Kraków za zarobkiem, i dla wycieczkowców, przybywających dla zwiedzenia pamiątek do Krakowa. Prezydent dr Leo przyrzekł w tym kierunku pomoc miasta.

P. Turska podniosła dalej, że „Związek" zamierza wnieść do Rady m. Krakowa prośbę w sprawie rozszerzenia praw wyborczych do gminy dla kobiet.

Skarbniczka p. Różycka zdała sprawozdanie finansowe. „Związek" miał w zeszłym roku dochodu ogólnego 9324 kor. 40 hal.

Zarządowi udzielono absolutoryum, a uzupełniające wybory dały wynik następujący: prezesową wybrana została hr. Ant. Wodzicka, członkami wydziału wybrane zostały panie: Popielówna Zofia, Woźniakowska Marya, Różycka Marya, Koźmianówna Zofia, Janiszowska Józefa, Ruszczyńska Marya. Do komisyi rewizyjnej wybrane zostały pp.: Starzewska Henryka, Tracińska Teofila, Stryjeńska Joanna. Do sądu polubownego weszły pp.: Oborska Wacławowa, Estreicherówna Marya, Boguszewa Adamowa.

P. Steczkowska wzywała obecne panie do wstępowania do „Koła pań pomocy przemysłowej".

P. Ruszczyńska wzywała obecnych członków do zakupowania akcyj po 10 koron na rzecz budowy domu akademickiego dla słuchaczek.

Na tem zebranie zamknięto.

Z sali sądowej. Wczoraj przed południem odbyła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciw Feliksowi Kurkowi, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała. Po przesłuchaniu świadków przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku występku przeciw bezpieczeństwu życia, poczem trybunał wydał wyrok, skazujący Kurka na 6 miesięcy aresztu. Obrońca dr Smoleń zgłosił odwołanie z powodu wysokiego wymiaru kary.

Automobil przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Wczoraj po godzinie 12 w południe przejeżdżał automobil 55 A., będący własnością ks. Lubomirskiej, przez rogatkę Mogilską. Automobilu przestraszyły się konie przejeżdżającego właśnie wozu, i rzuciły się w bok, wywracając wóz do rowu. — Skutki tego wypadku były fatalne. Jadący wozem p. Feldmann, właściciel mleczarni przy ul. Dietlowskiej, doznał wstrząśnienia mózgu, a p. Henryk Rozmaryn, właściciel realności w Dąbiu, złamania prawej nogi.

Szofer pojechał na pogotowie ratunkowe i przywiózł dyżurnych, którzy zaopatrzyli nieszczęśliwych. Odwieziono ich do szpitala św. Łazarza.

Wypadek przy pracy. Wczoraj wieczorem zaopatrzyło pogotowie ratunkowe 33-letniego robotnika, Błażeja Gembalę z Dąbia, zajętego we fabryce Petersena na Grzegórzkach, któremu „sztanga" do mieszania żelaza w kotle spadła na rękę i zmiażdżyła palec lewej ręki.

Przejechanie. Wczoraj w południe przejechał na Blichu wóz ciężarowy 17-letniego robotnika Władysława Zycha, zamieszkałego przy ul. Rakowickiej l. 15, wskutek czego przejechany doznał złamania nogi. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Sensacyjne aresztowanie. Ze Lwowa telefonują: Aresztowany przez policyę wiedeńską na żądanie Gal. Związku wierzycieli Stanisław Parnes jest synem znanego we Lwowie milionera. Jeden z klientów Związku wierzycieli, Szymon Toepfer, powierzył Związkowi do odebrania od Parnesa 8000 koron. Trzy weksle, jakie opiewały na tę kwotę, podpisane były przez szwagra Parnesa, adwokata krakowskiego Landaua. Okazało się, że te podpisy były sfałszowane. Ponieważ Parnes nie chciał tego długu swego syna zapłacić, Związek zwrócił się na drogę sądową.

Stanisław Parnes, należący do „złotej" młodzieży, znany jest na bruku lwowskim. Mimo wielkiej pensyi, jaką pobierał od ojca (800 kor. miesięcznie prócz mieszkania i t. p.), musiał się młody hulaka uciekać często do kredytu. Obecnie nikt mu już nie chciał pożyczać. W grudniu r. u. zapłacił ojciec za syna 120.000 kor. długu.

Młody utracyusz więc wziął się na sposób, a mianowicie brał w nowych sklepach towary i płacił za nie wekslami. Od Toepfera zakupił wina i szampana za 8000 koron i sprzedał je restauratorowi z hotelu George'a za 2000 koron.

Samobójstwo rewidenta kolejowego. Ze Stanisławowa telegrafują nam: Wczoraj zastrzelił się tu rewident kolejowy, Roman Krogulski, w biurze w gmachu dyrekcyi kolei państwowych.

Zamordowanie zbrodniarza. Z Bytomia telegrafują: Po pościgu w Hucie Laury, zbrodniarz Kowal schronił się w niedzielę rano do swego wuja w Rosberg koło Bytomia. Wuj jego zawiadomił policyę, która wtargnęła do tego domu. — W walce, jaka się wywiązała, został Kowal zabity, a jego wspólnik ciężko zraniony. Kilku policyantów odniosło rany, niektórzy ciężkie.

Nie było cholery. Z Wiednia telegrafują: Dyrekcya Tow. żeglugi na Dunaju konstatuje wobec doniesień dzienników, że na okręcie „Tegetthoff" w Gałaczu zasłabł jeden podróżny na zapalenie płuc, a nie, jak rozgłoszono, na cholerę. — Okręt otrzymał już pozwolenie na odjazd do Budapesztu.

Wypadek podczas ćwiczeń wojskowych. — Z Wiednia telegrafują: „Korresp. Wilhelm" donosi, że według wiadomości dzienników wiedeńskich o wypadku podczas nocnych ćwiczeń na górze Maranza koło Trydentu redukują się do tego, że jeden strzelec przez usuwające się kamienie został w twarz zraniony.

Wydobycie parowca z mielizny. Z Bremy telegrafują: Według telegraficznych informacyj parowiec „Ks. Irena", w którym znajdowało się 1500 emigrantów i który ugrząsł, został wydobyty i udał się w dalszą drogę do Nowego Jorku.

Ofiary paniki. Z Bombaju telegrafują: W jednej wsi na północ od Puny odbywała się wczoraj uroczystość miejscowa. Nagle powstał pożar, w którym zginęło 500 osób, głównie kobiet.

Ogrody robotnicze.

Wiadomą obecnie jest rzeczą, że najskuteczniejszym środkiem zwalczania gruźlicy jest zapobieganie tej chorobie. Zawiązane przed $1\frac{1}{2}$ rokiem Koło krakowskie Tow. walki z gruźlicą postawiło od samego początku swego istnienia profilaktykę gruźlicy na pierwszem miejscu programu pracy. W ten sposób powstała t. zw. półkolonia dzieci w parku Jordana, do której w roku 1909 wysyłało Towarzystwo przez $3\frac{1}{2}$ miesięcy letnich 21 dzieci, w roku 1910 przez $4\frac{1}{2}$ miesięcy 66 dzieci, a w bieżącym roku wysyłać będzie przez 5 miesięcy jeszcze większą ich liczbę. Dzieci te nie są chore na gruźlicę płuc, natomiast są wątłe, żyją w najgorszych warunkach hygienicznych, źle się odżywiają, mają chorych rodziców — jednem słowem są to dzieci, które, gdyby o nich nie pomyślano, niechybnie stałyby się pastwą gruźlicy.

Każde dziecko było badane przez lekarza przed przyjęciem, aby można było z całą pewnością wykluczyć gruźlicę płuc, szczególniej t. zw. otwartą formę tej choroby, niebezpieczną dla otoczenia. Dzieci przebywały przez cały dzień na świeżem powietrzu, dostawały dobre pożywienie. Rezultaty otrzymane z pobytu dzieci w półkoloniach były bardzo korzystne. Organizacyą półkolonii zajął się z całem poświęceniem komitet pań Tow. walki z gruźlicą, pod przewodnictwem p. prezydentowej Leowej. Szczególniej dużo pracy poświęciły półkoloniom pp. Biskupska i Dziewicka. Tą samą myślą wiedzione przystępuje obecnie Koło krakowskie Tow. walki z gruźlicą do budowy disponsaire i muzeum gruźliczego. Wreszcie w tym roku osobny komitet pań pod przewodnictwem prof. Kostaneckiej urządził t. zw. ogrody robotnicze.

Dwie plagi ludzkości: gruźlica i alkoholizm zwróciły uwagę wszystkich narodów cywilizowanych na kolosalne straty, jakie społeczeństwa ponoszą wskutek tych chorób i wszędzie rozpoczęto energiczną walkę z tem złem. Nie pomogą jednak samo pouczanie, odczyty i przestrogi o szkodliwości alkoholu, jeżeli klasie robotniczej, która najbardziej alkoholizmowi, a w następstwie alkoholizmu i gruźlicy ulega, nie damy nic w zamian za chwile zapomnienia, jakie odurzenie alkoholowe sprawia, jeżeli nie skierujemy jej myśli w innym kierunku, jeżeli nie potrafimy wskazać na inne ideały, nie nauczymy inaczej myśleć i czuć, jeżeli nie wzbudzimy w niej innych pragnień, nie nauczymy doznawać innych odmiennych wrażeń.

W ten sposób można przynajmniej część ludzi z alkoholizmu wyleczyć. Ten cel po części osiągnąć można przy pomocy zajęcia się ogrodnictwem, pracą na wolnem powietrzu. Praca, lub przebywanie po pracy na świeżem powietrzu po znojnej pracy w fabryce, praca na wolnem powietrzu po dusznej atmosferze naszych złych, niehygienicznych, przepełnionych mieszkań jest odpoczynkiem, pokrzepieniem, błogosławieństwem. Otrzymawszy kawałek ziemi odpowiednio przygotowany pod ogród, dzierżawca nie tylko zajmie się pracą, ale zaprzągnie do tej pracy dzieci swoje; nie ma potrzeby dodawać, jak taka praca dzieci na świeżem powietrzu wzmocni ich organizm, jak zahartuje i uodporni przeciwko gruźlicy. Robotnik mając poza swoją pracą zawodową inny cel, łatwiej da się odciągnąć od karczmy, z ogrodu takiego, jak wykazało doświadczenie, można przy racyonalnej uprawie ziemi mieć dostateczną ilość jarzyn do wyżywienia rodziny. Poprawi się zatem odżywianie tych ludzi zwykle niedostatecznie się odżywiających. Wkońcu człowiek obcując z przyrodą, nauczy się odczuwać piękno, zrodzi się u niego potrzeba wrażeń estetycznych. Doświadczenie innych miast, szczególnie francuskich, wykazało, że sprawa ta przyjmuje się łatwo i daje nadzwyczaj pomyślne rezultaty.

Wspomniana wyżej sekcya pań krakowskiego Koła Tow. walki z gruźlicą wprowadza w życie w tym roku dzięki poparciu prezydyum miasta, Rady miejskiej, magistratu i budownictwa miejskiego takie ogrody. Wydzierżawiono za bardzo niską cenę pewną ilość gruntu od gminy miasta Krakowa. Grunta te znajdują się w trzech częściach miasta: na Grzegórzkach wzdłuż gruntów augustyańskich, w Dębnikach na gruntach, kupionych od pp. Lasockich i na Zwierzyńcu obok szkoły. Grunta te znajdują się w bliskości mieszkań ludności, któraby mogła korzystać z tych ogródków. Bliskość tych gruntów od mieszkań ludności, dzierżawiącej ogródki, jest koniecznym warunkiem powodzenia całej sprawy. Mając pod bokiem taki ogródek, rodzina, korzystająca z niego, może każdą wolną chwilę poświęcić pracy na wolnem powietrzu, posyłać tam dzieci, doglądać z łatwością tych ogródków. Grunt został już zorany i zbronowany, obecnie dzieli się na ogródki, mające po 200 m. kw. powierzchni.

Każda rodzina ma prawo wydzierżawienia za pewną minimalną opłatą, niszczoną Towarzystwu, taki ogródek pod warunkiem, że sama obrabiać go będzie i że produkta, otrzymane z tego kawałka gruntu, obracać będzie na własne potrzeby, a nie będzie ich sprzedawać, oraz że w pewien przepisany sposób wykorzysta objęty w dzierżawę grunt. Na każdym z tych kompleksów gruntów będzie jeden wzorowy ogródek, utrzymywany przez Towarzystwo, aby dać przykład racyonalnego wyzyskania gruntu. Towarzystwo dostarczy też bezpłatnie potrzebnych nawozów sztucznych wraz z przepisem ich użytkowania. Każdy ogródek oddzielony będzie od sąsiedniego miedzą. W niedziele i święta specyalny nauczyciel udzielać będzie na miejscu pouczeń i wyjaśnień, tyczących się hodowli użytecznych roślin.

Począwszy od 7 kwietnia b. r., miejski urząd zdrowia (magistrat, oficyna, na parterze) przyjmuje już zgłoszenia o wynajęcie ogródków codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 11 do 12 w południe. Każdy, kto pragnie zapewnić sobie udział, ma przynieść jednocześnie jedną koronę jako wpisowe.

Telegramy

z dnia 11 kwietnia.

Cesarzewicz niemiecki w Wiedniu.

Wiedeń. Po śniadaniu w Belwederze, niemiecki następca tronu wraz z małżonką złożył wizytę arcyksiężnej Maryi Anuncyacie, poczem udał się do ambasady niemieckiej z wizytą do ambasadora. — Wieczorem odbył się na cześć niem. następcy tronu obiad w Schönbrunnie, w którem wzięli udział cesarz, arcyksiążę Franciszek Ferdynand i inni arcyksiążęta, ambasador z małżonką i członkowie ambasady, niemiecki konsul generalny w Budapeszcie, bar. Bienerth, hr. Khuen Hedervary, wspólni ministrowie i inni dygnitarze.

Wiedeń. Jak „Neue Freie Presse" donosi, ofiarował cesarz niemieckiemu następcy tronu plakietę, jaką z okazyi 80 letniej rocznicy urodzin ofiarował dawniej członkom domu cesarskiego i cesarzowi Wilhelmowi.

Wiedeń. Niemiecki następca tronu odjechał wczoraj o godz. 9 wieczór z żoną do Poczdamu.

Napad na dyrektora poczty.

Zadar. Na starszego dyrektora poczt Pichego wykonano zamach. Jest on ciężko ranny; stan jego jest groźny. Sprawca zamachu oświadczył, że wykonał go z zemsty, iż przed dwoma laty odmówiono mu licencyi na grę w ruletę.

Strajk studentów.

Salonika. Z powodu rozstrzygnięcia ministeryalnego, mocą którego studya prawnicze rozszerzone zostały z 4 lat na 5, 600 słuchaczy tutejszej 4-rocznej akademii praw postanowiło rozpocząć strajk. Wykłady wstrzymane.

Bułgarya i Turcya.

Sofia. Wydawca „Agence Balcanique" rozmawiał z bułgarskim prezydentem gabinetu Geszowem i z ministrem spraw wewnętrznych Luczkanowem. Tak jeden, jak i drugi stanowczo oświadczyli, że Bułgarya pragnie żyć z Turcyą w możliwie najlepszej przyjaźni. Rząd bułgarski stanowczo też przeszkadzać będzie wszystkiemu, co mogłoby niepokoić Turcyę lub jej szkodzić. W zamian za to atoli spodziewa się, że i rząd turecki podobnie lojalnie postępować będzie wobec Bułgarów w Macedonii i wobec Bułgaryi.

Walki w Maroku.

Madryt. Ministerstwo spraw zagr. otrzymało depeszę z Tangeru, według której dnia 3 b. m. stoczono koło Fezu krwawą walkę, zakończoną klęską Mehalli.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 10 kwietnia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya, kawiarnia na miejscu): dr Apolinary Zimmerspitz, Helena Modlinger z Wiednia, inż. Wiktor Porębski z Morawskiej Ostrawy, pos. Michał Jedynak z Paszczyny, pos Tomasz Ciągło z Podegrodzia, Jan Tepper z Jordanowa, Józef Kita z Siedlisk, Józef Budzyn z Kończysk, Franciszek Toworski z Petersburga, Ferdi Fararz, Jarda Prokop, Józef Bourz, Mates Krczek, Lada Margl, Jan Sott, Janda Klimesz, Antoni Caithamer. Lada Jiraczek, Vilda Praszek, Rudolf Tekrt, Jara Prucha z Pargi, Feliks Bucher z Strassburga, Oton Friedrich z Wiednia, Edward Nowak z Ropczyc. Joachim Laufer ze Lwowa, Maryan Bosakowski z Podlipek, A. Zusman z Piotrkowa.

HOTEL KRAKOWSKI: pos. Wincenty Myjak z Zagórza, Roman Jawitz z Nervi (Włochy), Antonina Pirkowska z Warszawy, Augustyn Podhorski z żoną z Lipki (Król. Pol.), Karol Schütz z Białej Wielkiej (Król. Pol.), Jan Sopliński z Grodzic (Król. Pol.), Marya Kroszkowska z Zakopanego, Marya Witkowska z córką z Grojca, Ludwik Turzański z żoną ze Lwowa, Franciszek Warzecha z Korczyny, Stanisław Wittek z Żabna, Witold Ziembicki z Wilna, Włodzimierz Latowski z Warszawy, Józef Horytko z Kielc (Król. Pol.), Władysław Gościcki z Dąbrowy Górniczej (Król. Pol.), Stanisław Wojnarski z Krosna, Stefan Nowak z Tarnopola, Bronisław Duszczyk z Warszawy, Maryan Solnicki z Tarnowa, Alfred Dirk z Wiednia, Józef Myśliwiec z Przemyśla, Ludwik Gaj z Biecza, Wiktor Rapf z Katowic. Jan Wagner z Tarnobrzega, Antoni Makowski z żoną z Łodzi, Adam Hałoń z Jasła, Piotr Hołys z Morawskiej Ostrawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 kwietnia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 296·—. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 286·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 292·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 253·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 134·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 40·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 525·—. Clary 40 złr. m. k. 180·—, Palffy 40 złr. 258·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 92·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 72·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 69·—. Salma 40 złr. m. 259·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 252·—. Tureckie oblig. prem. kole- pro. 252·60. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 522·50.

Berlin, 10 kwietnia. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż, 10 kwietnia. Renta 3-pro. 96·17. Mąka 35·25.

Wiedeń, 10 kwietnia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)
Akcye: Austr. Zakł. kred. 655 50, węg. Zakł. kred. 823 —, Anglobanku 327 —, Unionbanku 620 75, Länderbanku 526 50, Bankverein 547 —, Bodencredit 12 94, Galic. Banku hipotecznego 704 —, Kolei państwowych 754 25, kolei południowej 112 75, kolei północnej 51 60, kolei Czerniowieckiej 561 —, Alpiny 829 25, Rima Muranyi 688 —, Praskiego Tow. żelaznego 27 —, Fabryki broni 754 50, Akcye tureckie tyt. 257 —, Gal. akc. Tow kop. n 775 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 99 95, Austr. renta koron. 92 95, Węgier. renta koron 91 55 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 85, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 32, 4½% Listy Banku kraj. 99 90, 4% Gal. Obl. propin. 98 40, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 75, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 75, Losy tureckie 253 —, Marki 117 80, Ruble 253 75, Rosyj. pożyczka 103 90, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m. Krakowa 91 40, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 689 —.
Usposobienie: utrzymane.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.